

TWITTER OZNACZYŁ KOLEJNY WPIS TRUMPA JAKO DEZINFORMACJĘ

Twitter oznaczył wideo zamieszczone w czwartek wieczorem przez prezydenta Donalda Trumpa jako "przekaz zmanipulowany". Serwis argumentuje, że materiał łamał politykę firmy odnośnie publikowania technologicznie zmodyfikowanych treści.

Chodzi o popularne w Stanach Zjednoczonych nagranie z 2019 r., przedstawiające dwóch kilkuletnich chłopców - czarno- i biało-skórego - którzy biegną do siebie i przytulają się na powitanie. W wersji przedstawionej przez Trumpa, do wideo dodana została złowieszcza muzyka oraz fałszywe paski telewizji CNN, na których widniały napis "przeżaszony kilkulatek ucieka przed rasistowskim dzieckiem" i "rasistowskie dziecko jest pewnie wyborcą Trumpa". Po czym następuje cięcie, po którym widać fragment oryginalnego nagrania, kiedy dzieci się wylewnie witają i napis: "Ameryka nie jest problemem. Fake newsy są".

Nagranie obejrzało przez 3,8 mln użytkowników i 75 tys. razy przekazane dalej. To samo wideo dostępne jest również na profilu Trumpa na Facebooku, gdzie otrzymało ponad 100 tys. polubień i zostało przesłane dalej ponad 26 tys. razy. Facebook jeszcze nie poinformował, czy planuje zablokować materiał; Twitter nie usunął nagrania z sieci, ale oznaczył je jako "przekaz zmanipulowany".

"Tweet został oflagowany jako sztucznie zmanipulowany, żeby przedstawić użytkownikom kontekst jego powstania" - powiedziała rzeczniczka Twittera Katie Rosborough.

Serwis wprowadził wytyczne dotyczące zmodyfikowanych treści na początku marca tego roku, żeby zahamować rozprzestrzenianie się sfałszowanych zdjęć i filmów, które mogłyby być mylące dla odbiorców. Naciskali na to m.in. Demokraci po tym jak w sieci ukazało się nagranie przedstawiające spikerkę Izby Reprezentantów Nancy Pelosi przerobione w sposób sugerujący, że jest pod wpływem alkoholu.

To już trzeci wpis prezydenta USA oznaczony przez Twittera jako dezinformacja. Wcześniej serwis oznaczył jako "niepotwierdzony" tweet Trumpa sugerujący, że głosowanie korespondencyjne może prowadzić do oszustw. Z kolei prezydencki post o protestach w Minneapolis po śmierci Afroamerykanina George'a Floyda oznaczony został jako "gloryfikujący przemoc".

Trump skrytykował Twittera oraz inne media społecznościowe za cenzurowanie jego wpisów. Podpisał nawet zarządzenie nakładające na platformy odpowiedzialność za zamieszczone na ich stronach wpisy.

Konto Donalda Trumpa na Twitterze ma ponad 82 mln obserwujących. Biały Dom jak dotąd nie skomentował decyzji serwisu.